Nr 68. **Kraków, Wtorek 13 Lutego 1912.** **Rok XXXI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawy sejmowe.

(Telefonem.)

Lwów. Konferencya prezesów klubów polskich obradowała wczoraj nad składem zrekonstruowanej komisyi dla reformy wyborczej. Dziś przed posiedzeniem komisyi-matki odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej klubów polskich.

Obrady ukraińców.

Lwów. Klub ukraiński obradował wczoraj nad dalszą taktyką. Obrady były poufne. Zdaje się, że dyskusya budżetowa we środę odbędzie się przy muzyce.

Oficyalnych rokowań polsko-ruskich wczoraj nie było.

Nowe kredyty na flotę.

(Telefonem.)

Wiedeń. Budżet marynarki, jaki przedłożony będzie delegacyom na rok 1912, wykaże oprócz nadzwyczajnego kredytu 67 milionów kor. także dalszy kredyt nadzwyczajny w kwocie 4 i pół miliona koron. Obecnie są w budowie 4 dreadnoughty, uchwalone przez delegacye. Trzy z nich budują się w Tryeście, jeden na Węgrzech. Wszystkie te okręty mają być ukończone do r. 1914.

Hr. Khuen następcą Aehrenthala?

(Telegr. „N. Reformy".)

Praga. „Nar. Listy" donoszą z kół rzekomo dobrze informowanych, że istnieje zamiar zamianowania Khuena następcą po hr. Aehrenthalu, którego stan zdrowia jest bardzo groźny. Dotychczasowy minister skarbu utworzyłby nowy gabinet węgierski, do którego weszliby dwaj członkowie partyi Justha hr. Bathyany i poseł Hollo. Lukacs przeprowadziłby wtedy bez trudu ustawę wojskową.

Z Budapesztu donoszą jednak, że wiadomości o powołaniu hr. Khuena na stanowisko ministra spraw zagranicznych uważać należy za nieprawdziwe i że jako następcę po hr. Aehrenthalu wymieniają tylko bar. Buriana.

Krytyczna sytuacya na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Hr. Khuen po ponownej konferencyi z hr. Stürghkiem i po posłuchaniu u cesarza wyjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu wraz z Lukacsem. Przyczyny powołania Lukacsa do Budapesztu nie są dotąd wcale wyjaśnione. Zdaje się jednak, że przypuszczenie, jakoby Lukacs powołany został do Wiednia w charakterze przyszłego szefa gabinetu węgierskiego, jest mylnem, gdyż Lukacs nie był na posłuchaniu u cesarza, a do Wiednia przybył tylko na wezwanie Khuena, który chciał się z nim naradzić.

Khuen przed wyjazdem z Wiednia oświadczył, że przyszedł z rządem austryackim do zupełnego porozumienia. — Z drugiej jednak strony słychać, że rząd austryacki nie uczynił żadnych ustępstw. Jedynem możliwem ustępstwem jest tylko ustępstwo w sprawie paragrafu 3 ustawy wojskowej, dotyczącego Bośni i Hercegowiny. Wszystkie inne żądania Węgier zostały odrzucone. — Zdaje się jednak, że Khuen nie wyjechał przecież bez jakichś koncesyj do Budapesztu. Już onegdaj doniósł „Pester Lloyd", że możliwem jest, iż Khuen otrzymał koncesye niezawiśle od rządu austryackiego, co wskazywałoby na zupełnie inny kierunek rokowań. Doniesienie to znajduje potwierdzenie w wiadomości, iż Khuen uzyskał w Wiedniu przyrzeczenie co do założenia na Węgrzech arsenału i fabryki armat i prochu. To życzenie Węgrów natrafiało dotąd na opór w Wiedniu. Hr. Khuen chce to w najbliższej swej mowie w Sejmie węgierskim zakomunikować i liczy na to, że nie przejdzie to bez wrażenia i na opozycyi. Na tej podstawie Khuen spodziewa się przeprowadzić ustawę wojskową i podjąć walkę z opozycyą. Rozwiązanie Sejmu węgierskiego jest jeszcze ciągle w planie, jednak na miejscu ostatniem.

Groźba nowej obstrukcyi.

Budapeszt. W tutejszych kołach politycznych, a zwłaszcza w kołach opozycyi, panuje wielkie zamieszanie. Powołanie Lukacsa do Wiednia wywołało w partyi Justha formalny entuzyazm. Mówiono tam już o utworzeniu gabinetu reformy wyborczej pod przewodnictwem Lukacsa. Wieczorem jednak, gdy przyszła wiadomość, że Lukacs nie był na posłuchaniu u cesarza i wraca do Budapesztu, usposobienie w tej partyi się zmieniło i zapanowała wielka depresya. Just zwołał partyę na posiedzenie, na którem uchwalono rozpocząć już na następnem posiedzeniu Sejmu obstrukcyę z całą siłą. Wczoraj porozumiewała się partya Justha z partyą Kossutha, celem wspólnego prowadzenia obstrukcyi. Partya Justha ma zamiar nie dopuścić Khuena wcale do głosu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu miano tylko uchwalić termin przyszłego posiedzenia. Prezydent zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się we czwartek, 15 b. m., z porządkiem dziennym: dalszy ciąg obrad nad przedłożeniem wojskowem. Wniosek uchwalono. Członkowie lewicy opuścili salę, wznosząc okrzyki „Eljen!" na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Sprawa prezydyum parlamentu niemieckiego.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin. Wybór nowego prezydenta parlamentu niemieckiego odbędzie się we środę. Dotąd jednak panuje w tej sprawie zupełne zamięszanie i nie wiadomo, jak wypadnie wybór. Możliwem jest, że narodowi liberali nie wezmą wcale udziału w wyborze. W takim razie możliwem jest, że prezydentem wybrany będzie członek partyi postępowej. Biuro Wolffa donosi z miarodajnego źródła, że ks. Schoenaich-Karolath nie chce w obecnych stosunkach przyjąć godności prezydenta parlamentu.

Dzienniki donoszą, że Bebel, zapytany przez przywódcę konserwatystów Hertlinga, jak się zachowa socyalista jako członek prezydyum, odpowiedział: „Do doniesienia cesarzowi, że prezydyum się ukonstytuowało, jest zobowiązany prezydent, a nie prezydyum. Obowiązek ten jednak spełniłby także socyalistyczny prezydent. We wszystkich natomiast innych uroczystościach dworskich i ceremoniach socyalistyczny członek prezydyum nie weźmie udziału".

Odpowiedzialność kanclerza.

Berlin. Partya postępowa wniosła wczoraj w parlamencie wniosek o ustanowienie odpowiedzialności kanclerza za wszystkie czyny polityczne, dokonane także przez cesarza i domaga się utworzenia w Lipsku trybunału państwowego, przed którymby w razie potrzeby miał stanąć kanclerz na żądanie parlamentu.

Echa angielskiej wizyty w Berlinie.

(Telegr. „N. Rjomry").

Kolonia. „Koelnische Ztg" otrzymuje następującą informacyę z Berlina: W czasie pobytu swego w Berlinie miał lord Haldane dosyć sposobności, aby wyrobić sobie zdanie o usposobieniu w Niemczech. Oficyalnego polecenia do rokowań nie miał, nieprawdziwe są tedy doniesienia prasy, że omawiano specyalne kwestye. Bezwątpienia poczynione przez Haldanea spostrzeżenia będą ważne dla rządu i przyczynią się do zmiany zapatrywań Churchilla, że flota jest dla Niemiec zbytkiem.

Londyn. „D. Chronicle", omawiając mowę Churchilla w Glasgowie i wyrażenie jego, że flota niemiecka jest przedmiotem zbytku, nazywa je nieszczerem i nie na czasie; sądzi też, że wyrażenie to nie oddziała na rokowania Haldanea, które są natury bardzo delikatnej.

„D. News" i „D. Telegraph" omawiają stosunek Anglii do Niemiec i stwierdzają, że po wyjaśnieniu stosunków i usunięciu nieufności z pewnością stworzyć będzie można atsferę przychylną dla ograniczenia zbrojeń.

Berlin. Dzienniki zapewniają, że Haldane nie zawarł w Berlinie żadnych umów, i że głównym celem jego podróży było wysondowanie opinii co do dalszych pertraktacyj o zbliżenie angielskoniemieckie. Haldane zawiózł do Londynu pewne propozycye. Dalszy rozwój wypadków zależy od stanowiska rządu angielskiego wobec tych propozycyj.

Londyn. „Daily Mail", na podstawie autorytatywnej strony niemieckiej oświadcza, że przyjazd Haldane'a do Berlina nastąpił nie z inicyatywy Niemiec, tylko z inicyatywy Anglii. Z tego też powodu Niemcy nie chcą dać wyjaśnień o pobycie Haldane'a w Berlinie, oświadczając, że jestto rzeczą Anglii. — „Standard" donosi, że Cassel i Haldane mieli ważne konferencye z niemieckimi mężami stanu w sprawach kolonialnych. „Daily Express" dodaje, że Haldane konferował długo w Berlinie z francuskim ambasadorem Cambonem.

„Mobilizacya rewolucyonistów" we Francyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż. Dzienniki omawiając demonstracye podczas pogrzebu jednego żołnierza afrykańskiego batalionu karnego, stwierdzają, że demonstracye te są mobilizacyą rewolucyonistów. Wielka ilość uczestników niedzielnych demonstracyj (100.000) wykazuje, jakie szkody wyrządziły nauki antimilitarne i rewolucyjne. „Echo de Paris" atakuje ministra spraw wewnętrznych Steega, który polecił policyi, aby patrzyła przez palce na te manifestacye.

Wedle sprawozdań podczas demonstracyi zranionych zostało 21 policyantów.

W Marsylii, St. Etienne i Lorient za inicyatywą ognisk rewolucyjnego związku robotniczego, odbyły się również zgromadzenia i manifestacye, przyczem protestowano przeciw utrzymywaniu batalionów karnych.

Burza na morzu.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Paryż. Nad morzem Śródziemnem koło Francyi szalała wczoraj silna burza. W Marsylii grad poczynił znaczne szkody. Jest obawa, że uległy wypadkom okręty.

Marsylia. Austryacki parowiec „Marya Teresa" rozbił się koło Marsylii. Cała załoga, złożona z 20 ludzi, podobno zginęła. Wiadomość ta nie została sprawdzona.

Proklamacya republiki w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy".)

Pekin. (Tel. ag. pet.) Ogłoszono wczoraj urzędowy edykt o abdykacyi dynastyi i proklamacyi republiki.

Pekin. (B. Reutera.) Ogłoszono trzy edykty. Pierwszy akceptuje rzeczpospolitą. — W drugim oświadcza dynastya, że zgadza się na warunki, ułożone z Juanszikajem i republikanami. Trzeci zawiadamia wicekrólów i gubernatorów, że tron rezygnuje z władzy politycznej, aby uczynić zadość życzeniom ludu, nadto wzywa przywódców na prowincyi do starań, aby spokoju nie zakłócono.

Londyn, 13 lutego.

Z Pekinu donoszą, że abdykacya dynastyi mandżurskiej i proklamowanie republiki chińskiej wywołało w Nankinie, głównej siedzibie rządu republikańskiego, ogromny entuzyazm.

„Times" donosi, że pojawiły się trzy dekrety w Chinach. Pierwszy dekret zajmuje się losem dynastyi po jej abdykacyi i zabezpieczeniem jej materyalnego bytu, drugi dekret wzywa ludność do spokoju i szanowania majątku i własności obcych, trzeci zaś wyłuszcza następstwa abdykacyi dynastyi i ustanowienie rządu republikańskiego z prezydentem ministrów Juanszikajem na czele i z prezydentem republiki drem Sunjatsenem.

Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do wszystkich mocarstw urzędowe pisma z zawiadomieniem o utworzeniu republiki.

Gubernator Mandżuryi.

Czifu. Gen. Lantienwei zawiadomił konsulów, że został mianowany gubernatorem Mandżuryi.

Zniszczenie miasta Hwang.

Czifu. (Pet. ag. tel.) Tutejsi kupcy otrzymali wiadomość, że wojska rządowe zniszczyły miasto Hwang.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy").

Turcya nie może zawrzeć pokoju.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, że rząd turecki odrzucił wszystkie propozycye pokojowe licząc na kłopoty finansowe Włoch, które daremnie starają się o pożyczkę we Francyi. Najlepszym dowodem złej sytuacyi finansowej Włoch jest ciągły spadek kursu renty włoskiej. Rząd turecki nie może prowadzić rokowań pokojowych, ani nawet o zawieszenie broni także z tego powodu, ponieważ obawia się powstania Arabów. Turcya zdecydowana jest dalej prowadzić wojnę. W kołach Porty oświadczają, że tylko po cofnięciu dekretu aneksyjnego przez Włochy, rokowania pokojowe stałyby się możliwe.

Sprawa aneksyi Tripolisu.

Rzym. Na posiedzeniu Izby 22 b. m. toczyć się będą obrady nad dekretem królewskim z 5 listopada, dotyczącym praw zwierzchniczych Włoch nad Tripolisem i Cirenajką.

Kłopoty finansowe Włoch.

Rzym. Prasa z [illegible] goryczą mówi o spadku kursu renty włoskiej i przypisuje główną winę Francyi. „Giornale d'Italia" donosi, że Francya czyni to z pewnym zamiarem, ponieważ chce przygotować targ na wielką pożyczkę rosyjską. Z tego powodu dzienniki francuskie donoszą ciągle o wielkich klęskach Włochów w Tripolisie.

Akcya włoska na morzu.

Rzym. Rząd włoski postanowił rozpocząć wielką akcyę flotową na wybrzeżach tureckich. Wszystkie ważne punkty mają być obsadzone przez włoskie okręty wojenne. Silna eskadra włoska koncentruje się w Tarencie i czeka na rozkazy wyjazdu na wody tureckie. Eskadra ta składać się będzie z 11 wielkich okrętów wojennych i odpowiedniej liczby torpedowców.

Urwanie skały.

(Telegr. „N. Reformy").

Satoralja Ujhely. Na przedmieściu, w którem szereg domów zbudowanych jest pod skałami, ubiegłej nocy urwał się blok skały, ważący 40 cetnarów. Blok spadł na dom cieśli Jana Domemyika. Cały dom zniszczony. Domemyik i jego żona stracili życie.

Telegramy

z dnia 13 lutego.

Budapeszt. Kardynał-prymas Vaszary z okazyi 80-lecia urodzin otrzymał od monarchy telegram, a od papieża pismo.

Londyn. Sir Edward Grey został mianowany kawalerem orderu podwiązki.

Ubezpieczenie urzędników prywat.

Wiedeń. Centralny Związek kupców austryackich wręczył rządowi i subkomitetowi komisyi socyalno-politycznej memoryał z protestem przeciw zamierzonej zmianie ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych w kierunku rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia, domagając się raczej ograniczenia obowiązku ubezpieczenia personalu do tych, którzy mają rzeczywiście charakter urzędników.

Śląska nowela szkolna.

Opawa. Większość Sejmu zamierza w tej sesyi przeprowadzić nowelę szkolną, pozwalającą Wydziałowi krajowemu przy mianowaniu nauczycieli nie uwzględniać proponowanych przez gminy tern.

Wykluczenie robotników.

Budapeszt. Komitet wykonawczy krajowego Związku fabryk żelaza i maszyn uchwalił wykluczyć robotników ze wszystkich fabryk budowy maszyn.

Wybicie szyb w niemieckiem poselstwie.

Haga. Człowiek — jak się zdaje — niepoczytalny, przedstawiający się za Anglika, wybił wczoraj szyby w poselstwie niemieckiem, wznosząc okrzyki przeciw Niemcom i cesarzowi niemieckiemu. Aresztowano go.

Ofiary kopalni.

Huta Antonia. W kopalni Litandra zginęło 6 robotników.

Neunkirchen. W kopalni „Reden" urwała się lina, którą wyciągano kosz z ziemią. Wysypana ziemia zabiła 3 robotników, kilku ciężko raniła.

Pożar w Moskwie.

Moskwa. Przy pożarze jednego domu spaliło się 3 robotników, 15 odniosło ciężkie rany.

Walki w Meksyku.

Waszyngton. Departament państwowy na prośbę stanu Texas pozwolił generałowi Madero przemaszerować z wojskami meksykańskiemi celem dotarcia do Chinaapua. Generał jest odcięty od zwykłej drogi z powodu zniszczenia kolei.

Powódź w zimie.

(Telefonem).

Przemyśl. Wczoraj woda podniosła lód na Sanie. Kry nie spłynęły. Woda zalała przedmieście Wilcze; 60 domów znajduje się pod wodą. W szpitalu powszechnym woda zalała trupiarnię i pawilon chorób zakaźnych. Błonia wojskowe zalane. Na ulicy Panieńskiej płynie San.

W Krasiczynie San zalał park ks. Sapiehów. O godz. 11 w nocy woda w Sanie zaczęła opadać.

Kobieta-szpieg przed sądem.

(Telefonem).

Przemyśl. Na wczorajszej rozprawie przeciw oskarżonej o szpiegostwo Trąmpczyńskiej, zeznawała obszernie oskarżona. Opowiadała nieprawdopodobne historye ze swego życia. Twierdziła mianowicie, że jest spokrewnioną z całym szeregiem rodzin arystokratycznych, dawała nawet do zrozumienia, że jest — księżniczką z nieprawego łoża. Przyznała się, że szpiegowała, podając, że czyniła to z amatorstwa, gdyż chciała się poświęcić służbie wojskowej, a inaczej uczynić tego nie mogła.

Oskarżony Bloch oświadczył, że się do żadnej winy nie poczuwa. Następnie przesłuchano szereg świadków. O godzinie 8 wieczór rozprawę odroczono. Wyrok zapadnie dziś w południe.

Strajk na wydziale przyrodniczym w uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 13 lutego.

W sali Kopernika odbył się wczoraj wieczorem wiec akademików z wydziału przyrodniczego w sprawie obsadzenia katedry botaniki i otwarcia pracowni botanicznej w uniwersytecie Jagiellońskim. Przewodniczył akad. Leskiewicz, z ramienia senatu przybył na wiec prof. Hoyer, referat wygłosił akad. Kuźniar, który przedłożył dwie rezolucye:

„Młodzież, zebrana na wiecu akademickim w dniu 12 lutego, postanawia: 1) zwrócić się do ministra oświaty z żądaniem jaknajszybszego pomyślnego załatwienia sprawy zamianowania prof. Raciborskiego profesorem botaniki i otwarcia nareszcie pracowni botanicznej; 2) ogłosić na dzień 13 i 14 lutego dwudniowy strajk demonstracyjny, obejmujący wykłady przyrodnicze naszego uniwersytetu".

Nad rezolucyami wywiązała się długa dyskusya, w ciągu której padały projekty wysłania telegramów w tej sprawie do ministra dla Galicyi, Długosza, do prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego, a nawet do posła Daszyńskiego. — Ostatecznie uchwalono jednomyślnie obie rezolucye, proponowane przez referenta.

Przed uchwaleniem drugiej rezolucyi, prof. Hoyer wiec rozwiązał.

Dziś więc i jutro wobec uchwał przyrodnicze wykłady się nie odbędą. Przed rozpoczęciem wykładu uda się do każdego z profesorów deputacya z zawiadomieniem go, że ogłoszono strajk, a zarazem poprosi go, aby nie wykładał.

Dla dokładności dodać i to trzeba, że na wieść o zamiarach młodzieży poczynienia energicznych kroków, celem mianowania prof. Raciborskiego, wyjechał do Wiednia prof. Morozewicz, który wczoraj interweniował w tej sprawie w ministerstwie oświaty.

Do tej pory nie wiadomo, czy prof. Morozewicz z Wiednia już powrócił i jakie w tej sprawie przywiózł z ministerstwa konkretne przyrzeczenia.

Kronika lwowska.

(Telefonem.)

Lwów, 13 lutego.

Zjazd oświatowy, zwołany przez lwowski Związek okręgowy T. S. L, rozpoczął wczoraj obrady przy udziale około 100 delegatów czytelń T. S. L

Akademicy syoniści złożyli rektorowi uniwersytetu memoryał, domagający się uznania w uniwersytecie narodowości żydowskiej i odpowiedniego wystawiania uniwersyteckich dokumentów dla żydów, kreowania katedry żydowskiej, języka i literatury hebrajskiej i żydowskiej, wreszcie uznania stowarzyszeń żydowskich. Memoryał zapowiada, że w razie niespełnienia tych żądań przez senat, młodzież syonistyczna „chwyci się innej taktyki".

Zawalenie się kamienicy. W nocy z soboty na niedzielę zawaliła się połać domu l. 12 przy ulicy Janowskiej, należącego do Barucha Czysza. Mieszkania w tym domu na parterze i I piętrze już były delożowane, tylko na II piętrze mieszkał nauczyciel p. Pisiewicz z sześciorgiem dzieci. W chwili, gdy dom zaczął się walić, p. Pisiewicz z rodziną schronił się do kuchni i dzięki temu nikt nie zginął. Urządzenie mieszkania, wartości 6000 K, zniszczone. Rudera ta już dawno groziła runięciem.

Oszustwo. Do banku „Union" zgłosił się w sobotę wieczorem buchalter firmy Birnbaum, 18-letni Dawid Mager, przedstawił list z podpisem Birnbauma i podjął z Banku 5000 koron. Okazało się, że podpis na kwicie był sfałszowany. Mager zbiegł.

Sprawa Ronikiera.

Z Warszawy donoszą: Po mowie adw. Ettingera, który bronił Zawadzkiego, prokurator Herszelman wniósł replikę, poczem replikowali adw Bobryszczew-Puszkin obrońca Ronikiera, Korwin Piotrowski i Ettinger. Podczas przemówienia adw Nowodworskiego zaszedł następujący epizod:

Silnie zdenerwowana hr. Ksawera Bohdanowa Ronikierowa zbliża się do adwokata Nowodworskiego.

— Dlaczego p. mówi nieprawdę, dlaczego pan nie opiera swej mowy na faktach, na tem, jak było?

— Mógłbym wcale pani nie odpowiadać — oświadcza na to p. Nowodworski — ale biorę pod uwagę ciężki stan pani. Nic, coby nie było najzupełniejszym faktem, nie przytaczam. Przemawiam w imieniu rodziców, do których niech się pani zwróci.

— Do rodziców! Czy pan nie wiesz, że mówić do nich byłoby to samo, co mówić do stołu.

Do rozżalonej hr. Ronikierowej podchodzi jeden z prawników i tłómaczy jej stanowisko adwokata, a w tym czasie z ławy oskarżonych pod adresem nieszczęśliwej żony idzie szept:

— Po co z nim mówisz? Świadomie przekręca fakty, bo jest zapłacony.

Sensacyjnym był przebieg rozprawy niedzielnej, na której zabrał głos, dla wypowiedzenia „ostatniego słowa" oskarżony Ronikier. Wywodów jego, trwających przeszło trzy godziny, słuchała publiczność, znajdująca się w sali, z wielkiem naprężeniem.

Ronikier, zapytany przez prezydującego, co ma do powiedzenia, zaczął w te słowa:

Panowie sędziowie! Prokurator w swojej mowie zapytał, dlaczego ja przemówiłem? Słusznie, gdyż jeszcze przed kilku dniami wahałem się co do tego, czy mówić, czy nie mówić. Bo powiedzieć należałoby wszystko, albo nic, t. j. opowiedzieć wszystko o moich stosunkach z Chrzanowskimi przed ślubem i po ślubie, oraz o tem, co mogłoby rzucić światło na sprawę zabójstwa młodzieńca.

Do Chrzanowskich nie mam żadnej złości i nie chciałbym im szkodzić w opinii, gdyż są oni rodzicami mojej żony, dziadami moich dzieci. Jakkolwiekbym mówił ostrożnie i subtelnie, musiałbym jednak sprawić głęboką przykrość żonie własnej.

Było to dla mnie ciężkie zadanie! Wszelako na kilka dni przed rozpoznawaniem sprawy w Izbie sądowej, do więzienia przyszły matka i żona, oświadczając ze łzami w oczach: — Musisz bronić honoru swych dzieci! I oto przemówiłem, postanawiając się bronić.

Nie chodzi mi o katorgę, gdyż i tak, według orzeczenia lekarzy, skazany jestem na śmierć rychłą, ze względu na chorobę serca, ale chodzi o honor rodziny.

Czterech oskarżycieli na mnie nastaje. Oskarżyciel z urzędu potępia mnie z urzędu, oskarżyciel ze zemsty operuje danemi, jakie mu podyktowano. Aktowi oskarżenia nie można wierzyć we wszystkiem. Zawiera on mnóstwo domysłów i fantastycznych danych. Oskarżycieli mam dość, ale informacyj co do tej sprawy mam mało. Nie dziwcie się temu; w warunkach, w jakich byłem, nie miałem możności obznajomić się z tą sprawą. Długo mnie wprost sprawa ta nie obchodziła, sądziłem bowiem, że sąd okręgowy, przeprowadziwszy śledztwo sądowe, uwolni mnie. Gdym usłyszał wyrok potępiający, byłem oszołomiony, wreszcie ogarnęła mnie rezygnacya. Najlepszy dowód, że zapytany przez adwokata Makowskiego, czy pragnę podać apelacyę, odrzekłem, iż tego nie chcę. Pobudzony dopiero przez najbliższe mi osoby, przeczytałem cały akt oskarżenia i motywy wyroku. Całokształt sprawy poznałem tu w izbie sądowej.

Następnie Ronikier opisał szczegółowo, jak się dowiedział o zbrodni, jak wyjechał z żoną do Warszawy na pogrzeb zabitego Stasia Chrzanowskiego.

Opowiadał dalej, że przed pogrzebem zabitego Stanisława Chrzanowskiego, brat jego, Jan, oświadczył mu, że ojciec życzy sobie, aby gazety jak najwięcej o zbrodni pisały i że na poszukiwanie za-

bójcy ofiarował 25 000 rubli. Oskarżony był zdania, że lepiej będzie prowadzić śledztwo w cichości, w tajemnicy, bo to prędzej doprowadzi do celu.

— U Chrzanowskich nie bywałem — mówił Ronikier dalej — gdyż nie chciałem mieć z nimi stosunku, jednakże wobec takiego nieszczęścia, poszedłem. Ujrzawszy zdesperowaną teściową, wyraziłem jej współczucie z płaczem. Te łzy moje zrozumiano w ten sposób, że płacz ten oznacza zabójcę.

— Jakie wyciągnięto względem mnie fałszywe wnioski w akcie oskarżenia, to najlepszy przykład tego jest następujący: Mówiłem do Głogowskiego, że Stasia zabito w lupanarze, wnet z tego ukuto w pismach wiadomość, że rozpuszczam pogłoski o zbrodni na tle seksualnym. Oto pierwszy dowód! Niesumienność śledczą policyi wskazywał między innemi w fakcie, że zamiast zawartości biurka jego, w którem była cała korespondencya Ronikierów z Chrzanowskimi, o dostarczenie czego prosił, dostarczono mu jakąś makulaturę, a listy niewiadomo gdzie się podziały. Wszystko robiono — oświadczył dalej — aby mi utrudnić wywikłanie się z niesłusznych podejrzeń, aby mnie pogrążyć.

Dalej Ronikier skarżył się, że wszystko, co mówił, przekręcano, że o takie przekręcanie względem niego starał się wydział śledczy.

Teść mój do pewnego stopnia jest nienormalny, prosiłem więc władze śledcze, aby traktowały jego zeznania z ostrożnością, tymczasem wzięto to również za argument przeciwko mnie, w dodatku uwierzono mu w zupełności, że zabójcą jestem ja.

Skarżył się dalej na wyjątkowe postępowanie z nim we więzieniu, na nagabywanie go tam przez Kurnatowskiego, który żądał, aby się przyznał do zbrodni, a kiedy tego wymódz na nim nie mógł, oświadczył mu, że ofiarą zapierania się jego padnie Ronikierowa.

Niezwykłe postępowanie z nim, prześladowanie w więzieniu, otoczenie go szpiegami, plotki, które go dochodziły, a między innemi, że syn jego umarł, i wiele innych udręk moralnych, sprawiły, że miał halucynacye.

W tym to czasie miał zjawisko w postaci św. Klemensa; tłomaczy to wynikiem dłuższego zastanawiania się nad zasadami spirystycznemi; nie symulował obłędu, ale czy można się dziwić — powiada Ronikier — tej mojej anormalności wobec męczarni, jakie przechodziłem.

Dopiero po wyroku, kiedy dostałem się w środowisko szarych aresztantów, przyszedłem nieco do siebie.

O godzinie 6 wieczorem rozprawę przerwano. — W poniedziałek miał Ronikier dokończyć swoją mowę.

Kronika.

Kraków, wtorek 13 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Wspom. Męki P. Jul. i Katarzyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 59; zachód o godz. 4 m. 51; długość dnia godzin 9 min. 52.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, częste opady i wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Ulubieniec kobiet".

Zebranie klubu angielskiego w Grand hotelu o godz. 8·30 wieczór.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Rigoletto".

Ku czci Kołłątaja. We środę d. 28 b. m. odbędzie się staraniem Tow. filozoficznego w Krakowie uroczysta Akademia ku czci Kołłątaja w auli uniwersytetu Jagiellońskiego o wpół do 7 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś. p. Zenona Parviego, długoletniego współpracownika „Nowej Reformy", odprawionem zostanie dnia 15 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci, o godzinie 10 msza żałobna w kościele Najśw. P. Maryi.

Z magistratu. Wydział magistratu dla spraw kosztów leczenia, ubezpieczenia robotników od wypadków, ubezpieczenia emerytalnego i kas chorych został przeniesiony z ulicy Poselskiej do głównego gmachu magistratu, oficyna, I piętro.

Koncert Józefa Śliwińskiego, który odbędzie się dnia 15 b. m., zapowiada się jako jedna z najbardziej atrakcyjnych produkcyj sezonu. Dowodem niezwykłej popularności znakomitego Chopinisty jest pośpiech, z jakim zaopatrywano się w bilety, pomimo niepewności co do daty koncertu i pomimo braku szczegółów programu. Śliwiński wykona w czwartkowym koncercie między innemi Brahmsa Waryacye na temat Haendla, Czajkowskiego Sonatę, Chopina Scherzo Op. 39, Balladę Op. 47, Impromtu Op. 36 i in. Firma fortepianowa C. Bechstein przysyła znakomitemu artyście na koncert krakowski nowy fortepian koncertowy.

Przedstawienie operowe. We czwartek dnia 29 b. m. w teatrze miejskim daną będzie opera „Halka"; w głównych rolach wystąpią panie H. Sieminska i M. Stefańska, oraz pp.: T. Dura, A. Mazanek, A. Kapałka i S. Zakrzewski. Chór składać się będzie z pełnego chóru akademickiego oraz zespołu solistek ze szkoły prof. Marsa. Tańce układu p. T. Dolińskiego. Przedstawieniem kierować będzie kapelmistrz J. N. Hock na czele orkiestry 13 p. p. Dochód przeznaczony na krakowskie Tow. dobroczynności.

Na szkoły kresowe. Na uroczystości srebnego wesela pp. Fr. Sauerów zebrano do rąk p. radcy miejskiego Augusta Miedniaka kwotę 45 koron na budowę szkoły kresowej w Maryańskich Górach.— Za ofiarę tę składa I koło T. S. L. w Krakowie serdeczne podziękowanie.

Z Towarzystwa filozoficznego. W sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny l. 12 na dole) odbędą się zebrania naukowe (z dyskusyą): 1) Dnia 14 b. m. prof. dr M. Straszewski: „Zapomniany myśliciel polski"; 2) dnia 21 b. m. dr Władysław Horodyski: „Panteizm Trentowskiego". Wstęp wolny. Początek zebrań o godz. 5 po południu.

Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy w Krakowie zawiadamia, iż zniżki kolejowe do Zakopanego obowiązują i na czwartek 15 b. m. jako na dzień przed zawodami narciarskiemi.

Wycieczka narciarska w Beskid. Sekcya narciarska akademickiego Związku sportowego urządza na ostatki w dniach 15 do 18 lutego czterodniową wycieczkę w Beskid i Pieniny w terenach od Krynicy do Nowego Targu pod przewodnictwem p. W. Majewskiego z następującym programem: Pierwszego dnia z Krynicy na Jaworynę ze zjazdem do Muszyny; drugiego dnia z Piwnicznej na Wielki Rogacz, Radziejową i Prehybę ze zjazdem do Szczawnicy; trzeciego dnia z Krościenka na Trzy Korony i Sokolicę i zjazd do Krościenka; czwartego dnia z Krościenka na Lubień ze zjazdem do Nowego Targu.

Wyjazd we środe, 14 b. m., o godz. 12·07 w nocy, powrót w niedzielę o 11 w nocy. W wycieczce mogą wziąć udział tylko wprawni i wytrzymali narciarze.

Bliższych informacyj udziela się i zgłoszenia przyjmuje w lokalu A. Z. S. Coll. Nov. sala nr 2 parter w godzinach dyżurowych od 7 do 8 wieczorem.

Z sali sądowej. Dnia 2 marca b. r. odbędzie się przed krakowskim sądem przysięgłych rozprawa posła hr. Lasockiego przeciw redakcyi „Ojczyzny", którą poseł L. zaskarżył o obrazę czci.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Z przejeżdżającego przez plac Matejki wozu kradł 14-letni Szeleśniak węgle. Na kradzieży przychwycił go jakiś żołnierz, który krzyknął na woźnicę, aby ujął złodzieja. Chłopiec tak się przestraszył, że spadł z wozu i dostał się pod jego koła, skutkiem czego doznał złamania nogi. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj zgłosił się na stacyę ratunkową 15-letni Stefan Gac, czy też Sęk (nazwiska nie ustalono) z raną postrzałową pod prawem okiem. Jaka była przyczyna postrzału, niewiadomo.

Z drugiego piętra na bruk. Z budowy przy pl. Wolnica spadła z wysokości II piętra 37-letnia robotnica Marya Szwaboń i odniosła na głowie dużą ranę. W groźnym stanie przewiezono ją natychmiast na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

W Zakopanem — jak nam stamtąd donoszą — wiatr halny ustał. Temperatura, podwyższona od paru dni, topi śniegi i wypłasza sportowców. W sobotę i niedzielę sanki poczęły znikać i pojawiły się pojazdy. Góry otoczono kłębami mgły. Górale zapowiadają kurniawę i dużo śniegu — rachują zaś według swoich obserwacyj, że zima jeszcze w kwietniu da się we znaki.

Z politechniki lwowskiej. P. Henryk Wilhem Garliński, rodem z Krakowa, złożył na kursie mierniczym egzamin państwowy.

Powrót publicysty z wygnania. P. Grzegorz Glass, publicysta, który z powodu ciążącej na nim sprawy prasowej jeszcze z czasów okresu rewolucyjnego wyjechał do Galicyi i przebywał lat kilka w Krakowie i Lwowie, powrócił przed kilku dniami do Warszawy i oddał się w ręce władzy. — Jak pisma warszawskie donoszą, p. Glass przesłuchiwany był przez sędziego śledczego w sprawie swego przestępstwa prasowego. Po złożeniu 500 rubli kaucyi p. Glass został pozostawiony na wolności.

Zapisy humanitarne w Warszawie. W ostatnich czasach otrzymała Warszawa cały szereg zapisów na cele humanitarne, świadczących o wzmagającej się wśród społeczeństwa tamtejszego ofiarności na cele tamtejsze. Do zaregestrowanego przed kilku dniami zapisu śp. Jadwigi Norblinowej, która przekazała testamentem 161.000 rb. na cele użyteczności publicznej, przybywa obecnie nowy zapis ś. p. Maryi hr. Łubieńskiej w kwocie 60 tysięcy rubli.

Ćwierć milionowe bankructwo. Z Warszawy telegrafują: Firma konfekcyi damskiej Szatkin, zawiesiła wypłaty. — Passywa wynoszą 250.000 rubli.

Pierwsza kobieta-profesor w Rosyi. Wczoraj w petersburskim żeńskim Instytucie medycznym pierwsza w Rosyi kobieta-profesor, Helena Kowalewska, wygłosiła swój wykład z chemii fizyologicznej. Na wykładzie było mnóstwo słuchaczek, które zgotowały Kowalewskiej gorącą owacyę.

Morderstwo żony i 5-ga dzieci. Z Reichenbachu telegrafują: W Ober-Reichenbach pomocnik koszykarski Dillinger zamordował wczoraj żonę i pięcioro swych dzieci od 1 roku do lat 13. Uwięziony przyznał się do winy. Motywa nieznane.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" donosi: Proboszczowi z Zaleszan, ks. Stanisławowi Malinowskiemu, nadał cesarz złoty krzyż zasługi z koroną.

Zmarli.

Władysław Drzygiewicz, emerytowany komisarz krakowskiej policyi, po długiej chorobie, zmarł wczoraj rano w Poroninie.

Karolina z Sykutowskich Sykutowska, przeżywszy lat 24, po długiej i dolegliwej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11 lutego b. r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Szewskiej, pod l. 21, odbędzie się we wtorek d. 13 lutego b. r. o g. 3 popoł.

Marya Natalia z Łucenków Stankowa, żona nauczyciela w Żmigrodzie, zmarła w 33 roku życia. — Pogrzeb odbył się w niedzielę w Krakowie.

Konrad Loewe, artysta burgteatru, zmarł w niedzielę w Wiedniu.

Wystawa prac niewiasty polskiej w Pradze czeskiej.

Zjednoczenie Towarzystw kobiecych w Pradze czeskiej urządza od niejakiego czasu wystawy, przedstawiające działalność społeczną niewiast słowiańskich narodów dla zaznajomienia Czechów z tą pracą. W 1909 r. urządzona tam była wystawa prac „kobiety serbskiej", a w roku 1910 wystawa prac „kobiety bułgarskiej"; tego zaś roku postanowiły panie czeskie urządzić wystawę prac Polek.

Wystawa ma objąć całą Polskę, to też utworzone już zostały komitety wystawowe w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie i w Krakowie. Mają one za zadanie zaprosić i skupić wszystkie stowarzyszenia niewiast polskich i poszczególne działaczki na szerszem polu do wspólnej pracy około urządzenia wystawy i pokierować całą akcyą we wzajemnem porozumieniu się.

Wystawa ma dać obraz całej działalności społecznej naszej kobiety i obejmie następujące działy:

1. **Praca naukowa kobiet:** Tutaj wejdą dzieła i broszury naukowe kobiety polskiej, sprawozdania o tych pracach, zbiory naukowe, wynalazki z dziedziny nauki i t. p.

2. **Praca literacka kobiet:** belletrystyka, poezya, wydawnictwa i czasopisma przez kobiety redagowane i prowadzone i t. d.

3. **Praca artystyczna kobiet** w kierunku:

a) **artystyczno-malarskim:** więc obrazy oryginalne, kopie, fotografie dzieł itd.

b) **artystyczno-rzeźbiarskim:** rzeźby oryginalne, kopie, fotografie rzeźb itd.

c) **artystyczno dekoracyjym:** wszelkie przedmioty artystycznego przemysłu, czy to malowane, czy wypalone, czy rzeźbione, wykładane itd. itd.

d) **artystyczno-fotograficznym:** portrety i fotografie.

4. **Praca nad wychowaniem i oświatą:** szkoły utrzymywane przez towarzystwa kobiece lub poszczególne osoby, — szkoły żeńskie niższe i wyższe, ogródki dziecięce, uczelnie, pomoc młodzieży kształcącej się, sport, czytelnie, biblioteki itd. itd.

5) **Praca ręczna:** szycie, hafty, koronki, roboty szydełkowe, drutowe, siatkowe, kanwowe, deskowe itd., wyrób kwiatów, gospodarstwo domowe i rolne. Zawodowe szkoły robót ręcznych kobiecych i gospodarstwa. Oprócz przedmiotów samych mogą być także rysunki i fotografie prac wykonanych, zakładów naukowych itd

6. **Praca ekonomiczno-społeczna:** nie objęta innemi działami tu podanemi.

7. **Praca w zakresie dobroczynności publicznej.**

8. **Praca w kierunku religijnym.**

9. **Patryotyczna i polityczna działalność kobiety polskiej.**

10. **Praca kobiety wiejskiej:** przędziwo, płótna, samodziały, haft, stroje ludowe, gospodarstwo i t. d.

Wystawa obejmie nietylko dzisiejszą działalność kobiety polskiej, ale sięgnie wstecz w wiek XIX.

Wystawa zapowiada się wspaniale, bo biorą w niej udział prawie wszystkie krakowskie stowarzyszenia pań, które do komitetu wystawowego wydelegowały panie przewodniczące jako reprezentantki.

Uprasza się przeto te stowarzyszenia pań, któro bądź to przez pomyłkę, bądź też z powodu nieznajomości adresu, nie zostały jeszcze zaproszone do współudziału w pracach wystawowych, aby raczyły zgłosić się same i przez delegatki swoje wziąć udział w posiedzeniu komitetu wystawowego, które odbędzie się w dniu 15 b. m. we czwartek po południu o godz. 5 w sali Rady powiatowej, przy ul. Pijarskiej l. 1 na parterze.

Ponieważ niewiasty polskie pracują nietylko we własnych organizacyach, ale biorą także bardzo czynny udział w stowarzyszeniach ogólnych, przeto uprasza się te wszystkie stowarzyszenia, w których pracują kobiety, aby zechciały wykazać udział ich w pracy danego stowarzyszenia.

Uprasza się także wszystkie te osoby, które mogą wziąć udział w wystawie, a rozrzucone po całym kraju, nie należą do żadnych organizacyj zawodowych, aby były łaskawe przyczynić się do uświetnienia projektowanej wystawy i zgłaszały się z chęcią współdziałania, lub też nadsyłały przedmioty wystawowe albo do któregokolwiek stowarzyszenia pań w Krakowie, albo do Muzeum etnograficznego w Krakowie ul. Studencka 9.

Tam też można zasięgnąć wszelkich dalszych informacyi.

Wystawa prac kobiety polskiej ma byc otwarta w Pradze czeskiej najpóźniej 16-go maja tego roku, więc wszystkie przedmioty wystawowe muszą się znajdować w Pradze już 1-go maja b. r., czyli, że komitet wystawowy krakowski w połowie kwietnia ukończy czynność swoja około gromadzenia okazów wystawowych.

Niewiasty nasze pracują we wszelkich kierunkach w życiu społecznem naszego narodu, a rezultaty tej pracy są zaiste świetne.

Niechże wszyscy zobaczą pracę Polki, która wszedzie, gdzie tego społeczeństwo potrzebuje jest pierwszą, pracuje z poświęceniem i wytrwałością i według starego przysłowia „Podtrzymuje trzy węgły domu, trzy węgły społeczeństwa polskiego".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 lutego.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż stajnia): Janowie Daneccy ze Stryja, Adela Sas z Wieliczki, S. Grün, Jan Pilarczyk z Tarnowa, Agata Jenkuerowa z Zagorzan, Henryk Konradi z Krakowa, Ada Wolska z Mielca, Zygmunt i Erna Faberowie z Tarnowa, Helena Dytyniak z Zaszkowa, Stefan Sowor z Morawskiej Ostrawy, Antoniowie Gurbielowie ze Słomnik (Król. Pol.), Józef Reinfuss z Zakliczyna, dr Feliks Klein z Drohobycza, Seweryn Greger z Poznania, Jan Sosnowski z Berechy, Wojciech Grzeszkowicz, Władysław Kołodziejczyk z Myślenic, Mikołaj Wołowczuk, Bronisław Sławiński ze Lwowa, Natalia Pałkowa ze Zborówka.

†

Karolina z Sykutowskich SYKUTOWSKA

przeżywszy lat 24, po długiej i dolegliwej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 lutego 1912 r.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Szewskiej, 21, które się odbędzie we wtorek d. 13 lutego 1912 r. o godz. 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę 14 b. m. o godz. 9 rano w kościele paraf. św. Anny.

Zakład pogrzebowy J. Horaka, ul. Mikołajska, 14.